

(Il Tempo - F.Biafora) Podróż po wyjaśnienia. Jutro Frederic Massara, obecnie pełniący urząd dyrektor sportowy ze wszystkimi pełnomocnictwami odziedziczonymi po Monchim, wyleci do Pallotty do Bostonu. Aby rozmawiać rzecz jasna o przyszłości. Raz na zawsze trzeba zdecydować kto poprowadzi przebudowę zespołu Giallorossich w przyszłym sezonie, po rozmowach i spotkaniach z ostatnich tygodni. Do Pallotty będzie należało oficjalne nominowanie nowego punktu odniesienia obszaru sportowego w Trigorii.

Opcje pozostające na stole są zasadniczo dwie i obydwie opierają się na zatwierdzeniu Massary w roli dyrektora sportowego. W pierwszej dołączyłby do niego lub bardziej dowodził Portugalczyk Luis Campos, pytanie tylko czy jako konsultant na odległość (ma rezydencję w Montecarlo) czy też przeniósłby swoją bazę do Rzymu: w tej sytuacji dyrektorem sportowym zostałby on. W drugiej z hipotez menadżer z Turynu, rozwijający się u boku Sabatiniego, pozostałby jedynym centralnym punktem odniesienia, jeśli chodzi o transakcje rynkowe. Trzeba powiedzieć, że za rogiem stoi zawsze Baldini, konsultant, z którego Pallotta nie chce zrezygnować. W tych godzinach zastanawia się nad nową organizacją i nieuchronnymi wątpliwościami na osi Campos plus Massara plus Baldini, co na pewno nie sprzyjałoby procesom decyzyjnym.

Dyrektorzy, którzy żyją na co dzień w Trigorii nie mają wątpliwości: nie potrzeba zatrudniać żadnego innego "człowieka opatrności", tym bardziej powiększać maszyny kierowniczej zewnętrznymi konsultantami. Pallotta jednak, rozczarowany pracą Monchiego, jest dosyć zaintrygowany Camposem, który w Monaco i Lille pracował z generowaniem dużych zysków kapitałowych, mając udziały procentowe przy transakcjach i nie mając ustalonego wynagrodzenia. Kilka tygodni temu zaprosił go do Bostonu, poza nim wysłuchał też dyrektora sportowego Torino, Gianluci Petrachiego i Niemca Svena Mislintata, który jednak wybrał w międzyczasie zaakceptowanie propozycji Stuttgartu. Teraz nadszedł moment wyboru.

Równolegle Massara przejął sytuację w Trigorii od pierwszego dnia odejścia Monchiego, zaczął spotykać się z agentami i ludźmi rynku, negocjować i reaktywować wyjazdy scoutów, aby oglądać na żywo graczy w Europie. Jutro przedstawi swój plan Pallotcie, z budżetem związanym z ewentualnym awansem do najbliższej Ligi Mistrzów, który przewiduje sprzedaż przed końcem czerwca (w świetle FFP) i w dalszej części lata, ukierunkowane zakupy, odnowienie umowy Zaniolo i oczywiście wybór trenera. W Bostonie będzie też rozmawiał o opcji z Conte, który jest preferowany przez Pallottę i kierownictwo i z którym były już wstępne rozmowy i o alternatywach, Sarrim, Gasperinim i Gattuso, podczas gdy notowania Giampaolo na ten moment spadają.

Prezydent przekaze jednocześnie swój plan Massarze, który będzie musiał podjąć decyzję. Jest gotowy rozpocząć swoją karierę jako "numer jeden" po latach spędzonych obok Sabatiniego i Monchiego. Zaakceptowałby posiadanie blisko Tottiego jako symbolu klubu, z kolei nie jest powiedziane, że zgodzi się być wsparty

Camposem. Sabatini mógłby go wziąć do Bologni (jeśli ta pozostanie w Serie A), ale priorytetem Massary jest Roma. Bardziej będzie to zależeć od Pallotty niż od niego. W połowie tygodnia chmury powinny się przerzedzić.

Autor: abruzzo